HARCERSKI trop

Dodatek „Kuriera Szczecińskiego" i Komendy Chorągwi ZHP

GRUDZIEŃ 1974 R.
Nr 12 (128)

Harcerski SALUT ZWYCIĘSTWA

ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO znajduje się w przededniu wielkiej kampanii pod hasłem „HARCERSKI SALUT ZWYCIĘSTWA" przygotowywanej z okazji przypadającej w przyszłym roku 30 rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem.

„HARCERSKI SALUT ZWYCIĘSTWA" łączy w sobie nowe propozycje programowe z rozwiniętymi, już prowadzonymi przedsięwzięciami programowymi. Udział w realizacji zamierzeń pozwoli harcerzom, a także całej młodzieży szkolnej, zrozumieć wagę tej doniosłej rocznicy dla naszego kraju. Przypomni wysiłek pokolenia, które walczyło o niepodległość Ojczyzny, a po wojnie tworzyło współczesny kształt Polski Ludowej. Równocześnie młodzież poznawać będzie dzisiejsze i najbliższe zadania społeczno-gospodarczego rozwoju Polski.

Klamrą spinającą wszystkie poczynania drużyn ZHP w szkołach podstawowych i ponadpodstawowych jest prowadzone już współzawodnictwo o tytuł drużyny sztandarowej, a wśród drużyn zuchowych rywalizacja o tytuł „mistrzowskiej". Udział we współzawodnictwie jest równoznaczny z podjęciem zadań zawartych w programie „HARCERSKIEGO SALUTU ZWYCIĘSTWA".

Inne zadania również zostały już rozpoczęte. Myślę tu o **Olimpiadzie Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym**, oraz trwającej już **Olimpiadzie Wiedzy Technicznej**, popularyzującej zdobycze nauki i techniki. Intensywnie należy przygotowywać się do **harcerskich manewrów zwycięstwa**. 17 stycznia 1975 r., w 30 rocznicę wyzwolenia stolicy, we wszystkich hufcach odbędą się pierwsze konkursy sprawnościowe. Finały w Warszawie, w maju.

Na kwiecień i maj przewidziane są **„Harcerskie rajdy szlakami zwycięstwa"**. Trasy rajdów pieszych i rowerowych zaprowadzą młodzież do miejsc pamięci narodowej — miejsc walk żołnierzy polskich i radzieckich w latach drugiej wojny światowej. Uczestniczący w rajdach harcerze odwiedzą po drodze budowle socjalizmu — wielkie zakłady przemysłowe, nowe dzielnice mieszkaniowe, poznają plany rozwoju swoich miast i całych regionów.

9 MAJA, w rocznicę zwycięstwa nad faszyzmem, wszystkie drużyny ZHP staną do ogólnokrajowej akcji pn. **„Harcerski salut"**. W tym dniu porządkować będą miejsca pamięci narodowej. Nasilenie innych prac społeczno-użytecznych pozwoli powiększyć fundusze przeznaczone na budowę Centrum Zdrowia Dziecka, nad którym ZHP sprawuje patronat.

30 ROCZNICA zwycięstwa nad faszyzmem znajdzie odzwierciedlenie również w poczynaniach harcerzy - wodniaków, planujących dwa rejsy flotyllą harcerską do portów ZSRR i NRD i wspólne imprezy **„Salutu zwycięstwa"** z pionierami tych krajów. Akcentów uzmysławiających młodzieży wagę i znaczenie zwycięstwa nad faszyzmem nie zabraknie również w akcjach poszczególnych hufców oraz całej naszej Chorągwi, noszącej imię **„Budowniczych Polski Ludowej"**.

Żeby tylko nie brakowało śniegu

Ferie na zimowiskach

ZWIĄZEK Harcerstwa Polskiego w Szczecinie będzie jednym z najaktywniejszych organizatorów zimowisk dla młodzieży w okresie ferii zimowych. Według danych jakimi obecnie dysponuje Komenda Chorągwi na zimowiska (w obu terminach ferii) wyjedzie 2610 osób. ZHP będzie również bodaj jedynym organizatorem zimowisk w naszym województwie, nad morzem, w Niechorzu, Międzyzdrojach i Świnoujściu. Nie znaczy to, że harcerze nie pojadą w góry. Przeciwnie. Zdecydowana większość zimowisk zlokalizowana została w Beskidach, Tatrach i Karkonoszach.

O SPRAWACH zimowych ferii rozmawiamy z zastępcą kierownika wydz. organizacyjnego d/s akcji letniej i zimowej Komendy Chorągwi hm Kazimierzem Krawczykiem.

— Czy wszystkie hufce organizują zimowiska?

— Wszystkie, oprócz Gryfic. Najwięcej harcerzy wysyłają hufce: Szczecin-Nad Odrą, Stargard, Choszczno, Pogodno i Dąbie. Hufiec Szczecin-Nad Odrą organizuje dwa turnusy dla kadry instruktorskiej w Niechorzu i 5 zimowisk. Hufiec Dąbie lokuje młodzież w Międzyzdrojach i Świnoujściu, Hufiec Świnoujście jedzie w okolice Żywca, Kamień — w Góry Świętokrzyskie, Stargard — do woj. krakowskiego, Myślibórz — wrocławskiego.

— Gdzie i dla kogo organizuje zimowiska Komenda Chorągwi?

— Wydział Szkół Ponadpodstawowych, wspólnie z HOM-em, zaplanowali duże zimowisko w miejscowości Ujsoły. Weźmie w nim udział 240 członków HSPS. Przewidziane są kursy dla: kadry instruktorskiej HOM-u, opiekunów drużyn HSPS, kadry kształcącej, drużynowych HSPS i młodzieżowych przewodników turystyki. Szkolenie aktywu HSPS jest najważniejszym punktem programu zimowisk. Wiele hufców w tym okresie przewiduje zakończenie Akademii Kształcenia Drużynowych oraz szkolenie aktywu harcerskiego czyli kursy przybocznych i zastępowych.

— Potrzeby w tym zakresie są ogromne. Czy sprostacie wszystkim potrzebom?

— Choć zimowa akcja będzie w 1975 roku o wiele większa niż w poprzednich, nie zdołamy objąć nią, a więc i przeszkolić, tylu funkcyjnych ilu należałoby. Koszty zimowisk są wysokie. Zmuszeni jesteśmy korzystać z usług biur turystycznych, które za 1 dzień pobytu uczestnika pobierają 100—110 złotych, podczas, gdy instrukcja na ten temat przewiduje 80 złotych łącznie z kosztami przejazdu.

— W jaki sposób będziecie pokrywać koszty, i czy wszystkie hufce mają zapewnione pieniądze?

— Największy procent funduszy pochodzić będzie z zakładów pracy, w których pracują rodzice wyjeżdżających harcerzy, pewien procent to odpłatność rodziców oraz finanse Kuratorium i Komendy Chorągwi. Niestety, jeszcze nie wszystkie hufce zgromadziły pełne fundusze. Większość działa na ślepo. Terminy rezerwacji domów wypoczynkowych, miejsc w pociągach itp. znacznie wyprzedzają terminy w których możemy zgromadzić pieniądze. Poza tym, w związku ze zmianą czasu ferii po raz pierwszy akcja zimowa wyprzedzać będzie akcję letnią — nie wiemy czy nie przyniesie to ujemnych skutków. Po prostu — czy nie zabraknie nam potem pieniędzy na finansowanie obozów wakacyjnych. Dotychczas było odwrotnie i zimowiska organizowane były na taką skalę na jaką pozwalały pozostające pod koniec roku fundusze.

Najbliższe ferie będą okresem doświadczalnym, na pewno przyniosą uwagi, z którymi trzeba będzie się liczyć w latach późniejszych. Już dziś można — moim zdaniem — stwierdzić, że organizowanie zimowisk dla młodzieży w drogich domach wypoczynkowych nie jest najcelniejszym wyjściem z sytuacji, choć zdaję sobie sprawę, że w tym roku będzie to konieczne, bo brakuje innych miejsc. A powinny się one znaleźć np. w szkołach, w atrakcyjnych miejscowościach. Oczywiście w tych szkołach, które dysponują zapleczem kuchennym. Powinniśmy wykorzystywać szkoły przede wszystkim na terenie naszego województwa, w pasie nadmorskim. Morze i klimat morski ma swoje zalety również zimą. Oczywiście zabiegów organizacyjnych byłoby więcej, ale koszt na pewno obniżyłby się. Może by więc udało się objąć opieką jeszcze większą liczbę dzieci.

— Większość harcerzy pozostanie w czasie ferii w miejscu swego zamieszkania. Dla nich, o ile dobrze wiem, organizujecie „Białą zimę" czyli zajęcia w hufcach, szkołach itp.

— Tak, prowadzić będziemy „zimowe bazy" w szkołach i niektórych domach kultury. Wszystkie hufce zostały zobowiązane do zapewnienia młodzieży atrakcyjnego programu zajęć. Wierzę, że wywiążą się ze swego zadania, ku zadowoleniu członków ZHP i wszystkich naszych sympatyków.

— Dziękujemy za rozmowę.

Rozmawiała (aż)

Delegacja Komendy Chorągwi u pionierów NRD

W ZWIĄZKU z 26 rocznicą powstania Organizacji Pionierskiej w NRD, delegacja Komendy naszej Chorągwi, w składzie hm PL Marian Sławiński, hm Anastazja Strzelbicka i hm Jacek Janowski uczestniczyła w jubileuszowych obchodach odbywających się w Republice Pionierskiej im. Wilhelma Piecka w Altenhof pod Berlinem.

Hm PL Marian Sławiński, w imieniu komendy, podpisał umowę o dalszej współpracy pionierów ze szczecińskimi harcerzami, a o niektórych wstępnych szczegółach tej współpracy w przyszłym roku mówił hm Jacek Janowski, komendant Hufca Szczecin Nad Odrą, który to hufiec w 1975 r. będzie głównym organizatorem przyjacielskich spotkań, wymiany harcerzy i pionierów oraz innych form współpracy.

Ogólnopolska konferencja drużynowych „Nieprzetartego Szlaku"

15 I 16 GRUDNIA BR. w Państwowym Zakładzie Wychowawczym dla Dzieci Niedosłyszących w Szczecinie odbywała się konferencja drużynowych drużyn „Nieprzetartego Szlaku" Ziem Północnych i Zachodnich. Zasadniczym tematem była praca z dziećmi ze szkół specjalnych i Państwowych Zakładów Wychowawczych.

W pierwszym dniu konferencji ok. 100 jej uczestników obecnych było na zbiórkach drużyn harcerskich z PZW w Tanowie i Policach oraz PZW dla Dzieci Głuchych w Szczecinie. Wieczorem odbył się harcerski kominek, w czasie którego swój program artystyczny przedstawili m. in. harcerze z PZW dla Dzieci Niedosłyszących. Drugi dzień obrad był poświęcony omówieniu i ocenie pracy poszczególnych szczepów.

W konferencji uczestniczyła m. in. komendantka **„Nieprzetartego Szlaku"** GK ZHP hm PL Maria Łyczko.

Szczep przy SP 18 będzie nosił imię K. K. Baczyńskiego

W SZCZEPIE harcerskim przy Szkole Podstawowej nr 18 w Szczecinie trwają przygotowania do nadania temu szczepowi imienia Krzysztofa Kamila Baczyńskiego. Informuje o tym hm. Urszula Wiśniewska, pisząc, że na wszystkich zbiórkach zuchy i harcerze zapoznają się z życiem i twórczością poety, przygotowują recytacje jego utworów na uroczystość nadania szczepowi imienia. Nastąpi to 30 grudnia br. W tym samym dniu w nowo otwartej harcówce, w kąciku pamięci narodowej, eksponowane będą materiały poświęcone K. K. Baczyńskiemu.

„MAŁY PODAREK — DUŻO RADOŚCI"

Bierzcie wzór z „Kręgu Gwiaździstego Szlaku"

WŚRÓD sojuszników redakcji „Kuriera Szczecińskiego", od kilku lat prowadzącej, wspólnie z PKPS-em, przedświąteczną zbiórkę darów dla dzieci potrzebujących społecznej pomocy, są szczecińscy harcerze. Każdego roku w punkcie zbiórki stawiają się delegacje drużyn i szczepów, przynosząc ogromne paki upominków zebranych przeważnie wśród uczniów danej szkoły. O tym które to są szczepy i szkoły można się przekonać czytając publikowaną w „Kurierze" listę ofiarodawców.

Pochwalając pamięć o potrzebach małych podopiecznych PKPS-u i wysiłek przy zbiórce darów chcemy na łamach „Harcerskiego Tropu" podziękować tym wszystkim harcerzom, którzy przyczynili się do powodzenia „kurierowej" akcji. Szczególnie jednak chcielibyśmy w tym roku pochwalić, i postawić za wzór, instruktorów z „Kręgu Gwiaździstego Szlaku", skupiających drużynowych zuchowych Komendy Hufca Szczecin-Pogodno. Harcerze ci postanowili zebrać dary od tych mieszkańców Pogodna, którzy sami nie mogą odnieść ich do punktu zbiórki. Rezultaty przeszły najśmielsze oczekiwania. W niedzielę 15 bm, po południu dwa pokoje Komendy Hufca były zastawione darami, które członkowie kręgu, wspólnie z harcerzami 9 DH im. Wandy ze Szkoły Podstawowej nr 3 przywozili samochodem osobowym, użyczonym im przez kolegę Janusza Jakubowskiego.

(Dokończenie na str. 2 HT)

Kontynuujemy zadania X Alertu ZHP

Za makulaturę i złom — sprzęt obozowy

SZCZECINSCY harcerze wypadli doskonale w tegorocznym X Alercie Naczelnika, w dniu wielkiej akcji „PRZYSPARZAMY KRAJOWI SUROWCÓW WTÓRNYCH". Tony makulatury i szmat, tysiące kilogramów złomu metali stalowych i nieżelaznych trafiło do punktów skupu. O kilkaset tysięcy złotych wzbogacono fundusz budowy Centrum Zdrowia Dziecka. Większość drużyn i szczepów nie poprzestała na tej jednorazowej akcji, nadal zbiera makulaturę i inne surowce wtórne, a zarobione w ten sposób pieniądze przeznacza na różne cele, najczęściej na sprzęt do wyposażenia harcówek oraz sprzęt biwakowo-obozowy.

PRZYPATRZMY się jak to wygląda w niektórych szczecińskich szkołach. **Szczep harcerski przy Szkole Podstawowej nr 61** przeprowadził w listopadzie kampanię zbiórki makulatury, szmat i butelek. W rejonie działania szczepu już tydzień wcześniej rozwieszono odpowiednie plakaty informujące o dniu i godzinie zbiórki surowców. W wyznaczonych dniach harcerze przy dźwiękach fanfar i werbli wyruszyli do akcji. Wózkami zwożono makulaturę, zaś samochodem oddanym harcerzom przez Szczec. Przedsiębiorstwo Surowców Wtórnych dostarczano ją do punktu skupu. Zarobione w ten sposób pieniądze przeznaczono na zakup namiotów na obóz wędrowny. Planuje się zorganizowanie w tym roku

(Dokończenie na str. 2 „HT")

NA ZDJĘCIU: prawie całą niedzielę dh Janusz Jakubowski zwoził swoim Wartburgiem do hufca dary przekazane harcerzom przez mieszkańców Pogodna.

Foto Z. Jodkowski

Zaciąg instruktorski trwa

A może pomogą rodzice?

IDĄC SLADAMI artykułu w jednym z ostatnich numerów „HT" pt. „INSTRUKTORSKI ZACIĄG" trafiłam na wspólne spotkanie dyrekcji, rady szczepu i Komitetu Rodzicielskiego w V LO. Licznie zebrani drużynowi i przyboczni z 12 działających drużyn przedstawili swoje problemy.

NOWO POWSTAŁY **Klub Łączności Radiowej** boryka się z brakiem fachowców w tej dziedzinie. Co prawda dużą pomoc okazuje zaprzyjaźniona jednostka wojskowa i nauczyciel p. o., jednak przydałby się jakiś instruktor, który swą fachową wiedzę mógłby przekazać zainteresowanym. Inne drużyny mają kłopoty z organizowaniem biwaków i dłuższych wycieczek, ponieważ niepełnoletni drużynowi nie otrzymują zezwolenia na ich prowadzenie. Szczep ma w tegorocznym planie przeszkolenie przewodników PTTK uprawnionych do wędrowania po mieście i okolicy, ale to w dalszym ciągu nie rozwiąże spraw biwaków, dla urządzania których dodatkową trudność stwarza brak sprzętu. Rzucono hasło: **każda drużyna stara się wypracować złotówki na zakup drobnego sprzętu, który stałby się zaczątkiem własnej bazy sprzętowej szczepu.** Niektóre drużyny podejmują prace zarobkowe, jednak okazuje się, że to wcale nie taka prosta sprawa, bo prawie wszędzie niechętnie zatrudnia się młodocianych. Inni znów wolą pracować bezpłatnie, bo uzyskują wówczas obowiązkowe godziny społeczne, których w ciągu roku jest do odrobienia sporo.

DYREKCJA szkoły daje dużynom HSPS i klubom specjalnościowym „zielone światło". Jest w ciągłym kontakcie z młodzieżą harcerską, zapewnia pomoc w organizacji imprez, szuka sojuszników. Niebawem nastąpi podpisanie umowy o współpracy z PZM — zakładem opiekuńczym szkoły, która będzie polegała na kontaktach kulturalnych (np. zorganizowanie olimpiady wiedzy o PZM), na pomocy fachowców w różnych dziedzinach, na spotkaniach z ciekawymi ludźmi.

Przedstawiciel Komitetu Rodzicielskiego zadeklarował pomoc finansową w zakupie krzyży harcerskich, pokrycie kosztów wycieczek, oraz drobnych potrzeb drużyn. Dodał też, że członkowie komitetu mogą służyć pomocą w organizowaniu różnych akcji, wycieczek i niedzielnych biwaków. Zaproponował werbowanie własnych rodziców do pomocy drużynom, co może przynieść duże korzyści nie przeliczone na pieniądze.

W IV LO istnieją tylko 4 drużyny, co wcale nie znaczy, że w tej szkole jest z harcerstwem źle. Drużyny są liczne, prężne, mają przeszkolonych drużynowych. Harcerstwo jest organizacją wiodącą w życiu szkoły, czego przykładem było dobre przygotowanie kolejnej Olimpiady Wiedzy o Polsce i Swiecie Współczesnym. W eliminacjach wzięły udział wszystkie klasy, od I do III. Najlepsze wyniki w pierwszej serii I etapu uzyskała klasa III-b. Trwają już przygotowania do II etapu. W tej ciekawej imprezie wspólnie z harcerzami działają członkowie koła ZMS.

20 AKTYWNYCH członków drużyn HSPS prowadzi drużyny harcerskie i zuchowe w szkołach podstawowych, uczestnicząc jednocześnie w pracach klubów swojej szkoły. Istnieją tu 2 kluby specjalnościowe: TURYSTYCZNY (prowadzony przez przeszkolonego i doświadczonego organizatora turystyki) oraz nowo powstały KLUB ŁĄCZNOŚCI, który jeszcze nie ma wielkiego dorobku. Prowadzi ten klub przeszkolony na kursie wakacyjnym instruktor. Tu przydałby się fachowiec, wraz z dostateczną ilością potrzebnego sprzętu.

W tej chwili szczep nie odczuwa trudności kadrowych, nawet drużyny wodniaków mają wielu wyszkolonych fachowców z własnego grona młodych. Szkolą oni innych i sami pogłębiają swoje żeglarskie umiejętności, korzystając z pomocy HOM. Ostatnio powstał w tej szkole **Komitet Osiedlowy**, który skupił dyrekcję szkoły, radę szczepu, komitety blokowe i wielu działaczy społecznych, wykorzystując pomieszczenia szkoły (świetlica, harcówka) chce stworzyć miejsce godziwej rozrywki dla wszystkich chętnych tej dzielnicy. Dużą rolę w tym przedsięwzięciu ma odegrać harcerstwo LO IV.

OSIEDLA, szkoły, szczepy, drużyny czekają na wszystkich chętnych, którzy mogą służyć radą, pomocą, doświadczeniem i chęcią do wspólnego działania.

ZACIĄG INSTRUKTORSKI TRWA!

K. M.

Za makulaturę i złom — sprzęt obozowy

(Dokończenie ze str. 1 „HT")

szkolnym jeszcze trzech takich akcji.

SZCZEP przy szkole nr 54 w Szczecinie w czasie X Alertu okazał się jednym z lepszych w Hufcu Szczecin-Śródmieście. Dopisało im także szczęście przy losowaniu nagród za tę akcję — wygrali motocykl marki WSK. Obecnie każda drużyna zbiera surowce wtórne na swoje konto, współzawodnicząc ze sobą. Rozliczą się z tej zbiórki pod koniec roku i wówczas za pieniądze w ten sposób zarobione kupią sprzęt obozowy.

NATOMIAST harcerze ze szczepu przy szkole nr 33 część zarobionych w ten sposób pieniędzy przeznaczyli na CZD, pokaźną kwotę przelali też na konto odbudowy Zamku Książąt Pomorskich. Przez dwa tygodnie prowadzonej akcji zebrali ponad tonę makulatury, obecnie zbierają butelki. **Tyle samo makulatury zebrali harcerze ze Szkoły Podstawowej nr 30.** Zbierają ją zresztą przez cały rok. Pod koniec roku pieniądze zarobione w ten sposób zostaną przekazane na konto szczepu i wykorzystane na zakup sprzętu służącego wszystkim uczniom tej szkoły.

JESZCZE inną formę zbiórki przyjął szczep przy szkole nr 56. Współpracuje on w tej mierze z Radą Osiedla Mieszkaniowego i w każdym miesiącu jedną niedzielę przeznacza na zbiórkę makulatury i butelek. Na koncie szczepu znajduje się już 1400 zł.

JAK WIDAĆ zbiórka surowców wtórnych przynosi obopólne korzyści. Kraj otrzymuje dodatkowe tony potrzebnego surowca, harcerze wzbogacają się o nowy sprzęt. Warto więc obecnie rozpocząć także zbiórkę złomu metali stalowych, tym bardziej, że przemysł krajowy szczególnie tych surowców potrzebuje. Do czerwca przyszłego roku trwa ogólnokrajowa akcja zbiórki złomu stalowego, ogłoszona specjalnym zarządzeniem premiera. Bardzo liczy się w tej akcji na młodzież harcerską. Szczepy i drużyny harcerskie naszej Chorągwi mają więc szansę wykazania, że potrafią podobnie dobrze działać jak w czasie X Alertu Naczelnika.

(AS)

W Korbielowie
kurso-konferencja kadry

NA POCZĄTKU grudnia, w domu wypoczynkowym POSTiW-u w Korbielowie, w pow. żywieckim, odbywała się kurso-konferencja kadry etatowej Chorągwi Zachodnio-Pomorskiej. W czasie 8-dniowego pobytu omówione zostały formy i metody realizacji najważniejszych zadań programowych ZHP w najbliższym czasie, przygotowania do harcerskiej akcji zimowej i letniej, opracowane zadania najbliższej Odznaki Chorągwianej. Odbyło się też szkolenie z dziedziny finansowej, oraz konsultacje poszczególnych hufców z członkami komendy Chorągwi.

W PROGRAMIE znalazł się również czas na omówienie najważniejszych zadań referatów propagandy komend hufców. Sporo miejsca poświęcono omówieniu współpracy tych referatów z kolegium „Harcerskiego Tropu", zwłaszcza w dziedzinie organizacji i uaktywnienia Harcerskiej Służby Informacyjnej. Wierzymy, że efektem korbielowskich spotkań pracowników komend hufców z przedstawicielami „Harcerskiego Tropu" będzie zwiększona liczba nadsyłanych do redakcji informacji o działalności drużyn, szczepów, hufców.

Wieczory przeznaczone były na rozrywkę. Z prawdziwie harcerską pomysłowością zorganizowane były Andrzejki (nieco spóźnione, ale atrakcyjne), Barbórka, Mikołajki, turniej hufców i występy „teatrzyków samorodnych" hufców. Mniej było zajęć na powietrzu, choć wokół pełno było śniegu. Niestety, na wszystko czasu nie wystarczyło.

NA ZDJĘCIU u góry: widoczny po środku komendant Hufca Dębno St. Remiszewski, usiłuje, w czasie turnieju hufców, nawlec igłę.

Foto: Witold Kulesza

Jeszcze jedna Olimpiada

z techniką na Ty

ZAINTERESOWANIE I Olimpiadą Wiedzy Technicznej jest olbrzymie. Kilkuset uczestników eliminacji szkolnych, rekrutujących się zarówno z techników jak i liceów ogólnokształcących, uczestniczyło w dniu 18.XII.74 w rozwiązywaniu zadań przesłanych przez Centralną Komisję I Olimpiady Wiedzy Technicznej. Stawką w tej olimpiadzie jest uzyskanie możliwości wstępu na wyższe uczelnie techniczne bez egzaminów. Ten przywilej zapewni paragraf 21 regulaminu Olimpiady Wiedzy Technicznej zatwierdzony przez Ministra Oświaty i Wychowania z dnia 10.VIII.74 r.

„Dyplom laureata Olimpiady Wiedzy Technicznej" uprawnia (po uzyskaniu świadectwa dojrzałości) do wstępu bez egzaminu wstępnego na:

— studia techniczne w wyższych szkołach technicznych (poza kierunkiem architektura),

— studia rolnicze w wyższych szkołach rolniczych na kierunki budownictwo, mechanizacja rolnictwa, technologia drewna, melioracje wodne, geodezja urządzeń rolnych, mechanika,

— na studia w uniwersytetach, wyższych szkołach pedagogicznych i wyższych szkołach nauczycielskich na kierunki: wychowanie techniczne, zajęcia praktyczno-techniczne, kierunek mechaniczny, kierunek elektrotechniczny, informacja naukowo-techniczna.

Wszystkim zawodnikom dopuszczonym przez komitet główny do zawodów III stopnia przysługuje prawo zwolnienia z wychowania technicznego na egzaminie dojrzałości.

OLIMPIADA Wiedzy Technicznej zorganizowana została w wyniku zwiększenia zainteresowania techniką w środowisku szkolnym. Realizując postulaty środowisk technicznych i organizacji młodzieżowych Minister Oświaty i Wychowania podjął decyzję corocznej organizacji Olimpiady Wiedzy Technicznej dla młodzieży szkół średnich. Organizatorem Olimpiady jest Naczelna Organizacja Techniczna i Związek Harcerstwa Polskiego, współdziałające ściśle z władzami szkolnymi. Dla zorganizowania zawodów Olimpiady powołany został na szczeblu centralnym Komitet Główny Olimpiady, a na szczeblu województwa — Komitety Wojewódzkie Olimpiady.

Zawody Olimpiady są trzystopniowe:

— zawody pierwszego stopnia odbywają się w szkole,

— zawody drugiego stopnia odbywają się w skali wojewódzkiej tj. w dniu 27 lutego 1975 r. o godz. 11,

— zawody trzeciego stopnia odbywają się w skali ogólnokrajowej w kwietniu 1975 r.

Zawody drugiego stopnia odbędą się w trzech grupach tematycznych: budowlanej, elekryczno-elektronicznej i materiałowo-metalurgicznej.

Uczestnicy eliminacji II stopnia będą mogli wybrać jedną z trzech grup tematycznych. W zawodach stopnia III, prócz wiadomości i umiejętności wymaganych w eliminacjach stopnia I i II wymagane będzie wykazanie się umiejętnością twórczego, nieschematycznego myślenia inżynierskiego m. in. w formie projektu wynalazczego lub racjonalizatorskiego dotyczącego:

a) nowatorskiego pomysłu

b) usprawnienia funkcjonalnego lub estetycznego urządzenia technicznego.

Olimpiada Wiedzy Technicznej ma spełnić wiele zadań zarówno jako impreza sprzyjająca politechnizacji społeczeństwa, jak również ułatwiająca napływ do wyższych szkół technicznych utalentowanej młodzieży. Czy spełni pokładane w niej nadzieje, zobaczymy.

Kierownik Wydz. Szkół Ponadpodstawowych Komendy Chorągwi ZHP hm Witold KULESZA

Budynek szkoły przekazany harcerzom

NA SPOTKANIU w kręgu instruktorów działających w Gminnym Związku Drużyn w Gryficach — informuje dh. Janina Ambros — ustalono, że dawna szkoła podstawowa w Trzygłowie będzie wykorzystana na stałą bazę wypoczynkowo-szkoleniową dla harcerzy. Już podczas tegorocznych zimowych wakacji zorganizowany tam zostanie wypoczynek dla dużej grupy zuchów i harcerzy.

HSI donosi:

◆ **HUFIEC Szczecin nad Odrą** poinformował nas, że kilka drużyn harcerskich ze szkół podstawowych, z Zasadniczej Szkoły Metalowej i Liceum Zawodowego oraz z Technikum Budowy Okrętów, nawiązało współpracę z Polskim Komitetem Pomocy Społecznej. Harcerze podjęli się odwiedzić ponad 300 mieszkań ludzi starszych i przeprowadzić zwiad na temat warunków ich życia oraz ewentualnej potrzeby udzielenia im pomocy. W rezultacie przeprowadzonego zwiadu wybrano 72 seniorów, zamieszkałych w dzielnicy nadodrzańskiej, nad którymi opiekę objęli harcerze.

◆ **DRUŻYNOWA 45 drużyny wodnej im. kpt. ż. w. Konstantego Maciejewicza, Barbara Wędrychowska, pisze:**

Już dzisiaj myślimy o przyszłorocznych wakacjach letnich. Zbieramy fundusze na obóz drużyny. Każdego miesiąca jedną niedzielę poświęcamy na zbiórkę makulatury, szmat i złomu. Zarobione w ten sposób pieniądze gromadzimy na zorganizowanie wakacyjnego wypoczynku. Drużyna nasza prowadzi też działalność Młodzieżowej Straży Ochrony Przyrody. Organizuje się z tego zakresu specjalne szkolenie, uczymy się terenoznawstwa. Zdobywamy też na kursach teoretyczną wiedzę żeglarską.

◆ **OD CHORYCH przebywających w Wojskowym Szpitalu Rejonowym w Szczecinie otrzymaliśmy list, w którym proszą o podziękowanie harcerzom i zuchom ze szkoły nr 10 za zorganizowanie imprezy rozrywkowej, którą obejrzało ok. 70 chorych mogących chodzić.**

„Mały podarek — dużo radości"

Apel do harcerzy

(Dokończenie ze str. 1 „HT")

HARCERZE odwiedzili domy przy 27 ulicach Pogodna. Dary były już przygotowane, bowiem kilka dni przed zbiórką wszyscy mieszkańcy otrzymali powiadomienia przygotowane i rozkolportowane przez członków „Kręgu Gwiazdzistego Szlaku". Efektem ofiarności mieszkańców Pogodna i zabiegów harcerzy było: ponad 1000 zabawek, 1300 książek, 164 pary butów, odzież 44 gry towarzyskie, 3 pary łyżew, 8 par butów z łyżwami, buty z nartami 2 pontony, rower „Bobo", 26 torebek, 11,6 kg słodyczy i 945,30 złotych. Wszystkie te dary odwiezione zostały do PKPS-u a większość z nich trafiła już do dzieci.

DRUŻYNOWY „Kręgu Gwiaździstego Szlaku" phm Bernard Sack i jego zastępca phm Mieczysław Łątka prosili nas, aby w imieniu wszystkich biorących udział w zbiórce harcerzy gorąco podziękować ofiarnym mieszkańcom Pogodna, za dary za życzliwe odniesienie się do prośby harcerzy, za chęć przysporzenia radości dzieciom potrzebującym naszej, społecznej pomocy.

Czynimy zadość prośbie „Kręgu Gwiaździstego Szlaku" i dodajemy, że apelują oni do wszystkich drużyn i szczepów, aby w przyszłym roku pomyśleli o zorganizowaniu podobnej zbiórki wśród mieszkańców najbliższej okolicy.

Obydwoma rękami podpisujemy się pod tym apelem. Darów na pewno byłoby jeszcze więcej, gdyby można było odbierać je w mieszkaniach szczecinian. Nie wszyscy bowiem mają dość czasu, aby osobiście zanieść je do punktu zbiórki. Pole do popisu dla harcerzy — ogromne.

NA ZAKOŃCZENIE, gwoli sprawiedliwości dodajmy, że „Krąg Gwiaździstego Szlaku" nie jest pierwszym i jedynym który prowadzi zbiórkę wśród mieszkańców. Od kilku lat z powodzeniem robią to harcerze ze szczepu im. Grunwaldu przy Stoczni im. Warskiego (Hufiec Nad Odrą), mający swą siedzibę na Osiedlu Grunwaldzkim. Właśnie wśród mieszkańców tego osiedla przeprowadzają corocznie zbiórkę i jako jedni z pierwszych meldują się w naszym punkcie zbiórki.

Oby podobnych im było jak najwięcej!

„Zuchowy Gryf" dla „Dzielnych Marynarzy"

ZUCHY z Sowna w powiecie stargardzkim zdobyły w tym roku najcenniejsze dla drużyn zuchowych trofeum — statuetkę „Zuchowego Gryfa". Stargardzki hufiec ZHP zorganizował z tej okazji specjalną uroczystość, na której statuetkę przekazano drużynie zuchowej „Dzielnych Marynarzy" — taką bowiem nazwę drużyna ta przyjęła przed kilkoma laty.

Rzeczywiście dzielne są zuchy ze szkoły podstawowej w Sownie. Dzielną mają drużynową, harcmistrzynię Irenę Budzyńską, której zawdzięczają wszystkie dotychczasowe osiągnięcia. A było tych osiągnięć sporo. 60 drużyna zuchowa ze szkoły podstawowej w Sownie zwyciężyła w konkursie chorągwianym, nazwanym **„Z Koziołkiem-Matołkiem na ty"**. Co roku zdobywają odznakę chorągwianą. Do gabinetu harcerskiego utworzonego przy hufcu zuchy z Sowna dostarczyły wiele ciekawych eksponatów, m. in. wzorowo opracowane plany pracy, program cyklicznych zbiórek i jeden kompletny ubiór marynarski — taki jaki noszą zuchy z tej drużyny. A że jest to drużyna marynarska wszystkie swoje poczynania temu stylowi podporządkowuje. Harcówka zuchowa udekorowa na jest na wzór kajuty. Przechowuje się tam także, pilnie strzeżony skarbiec drużyny — okutą skrzynię zawierającą najcenniejsze dla zuchów przedmioty. Każdy zuch — dzielny marynarz, ma błękitną wstążkę, na której zapisuje zdobyte sprawności i wszystkie trudy zuchowo-marynarskiego życia. Jakże ciekawie odbywa się sprawdzanie obecności na zbiórce: długi marynarski sznur ma 30 zawiązanych węzłów tj. tyle, ilu jest członków drużyny. Przed rozpoczęciem zbiórki każdy zuch staje przy „swoim" węźle i już wiadomo ilu jest obecnych i kto na zbiórkę nie przyszedł. Chociaż takie przypadki zdarzają się bardzo rzadko i tylko z bardzo ważnych powodów.

Tą swoją specyficzną obrzędowością pochwaliły się zuchy z Sowna na uroczystości, podczas której wręczano im statuetkę „Zuchowego Gryfa". Odbyła się ona w sali Stargardzkiego Domu Kultury w obecności delegatów wszystkich drużyn zuchowych, działających w stargardzkim hufcu. Ponad stu zuchów, wraz ze swoimi drużynowymi, z dużą ciekawością śledziło program przygotowany przez „Dzielnych Marynarzy" — program pokazujący pracę tej drużyny, jej metody działania, interesującą obrzędowość. **Jednogłośnie uznano, że „Zuchowy Gryf" dostał się w najlepsze ręce.**

GOSPODARZAMI spotkania byli uczestnicy odbywającego się w tym czasie kursu drużynowych HSPS. Dla wszystkich uczestników tego zuchowego zlotu młodzież starszoharcerska przygotowała pyszną imprezę pod nazwą **„Wesoły tor zabaw"**. Prym w tym dniu wiodła oczywiście 30-osobowa grupa zuchów z Sowna, która najbardziej zachwyciła wszystkich własną marynarską piosenką, będącą od kilku lat sygnałem drużyny „Dzielnych Marynarzy".

(AS)

NA ZDJĘCIU: „Dzielni Marynarze" z Sowna prezentują swój program na imprezie w Stargardzkim Domu Kultury.

NA ZUCHOWEJ ZBIÓRCE

Czy „Słoneczna Gromada" zdobędzie miano „mistrzowskiej"?

NA DWORZE ponuro i zimno, w klasie — harcówce ciepło, przytulnie i wesoło. To „Słoneczna Gromada" wnosi pogodny nastrój na swą kolejną zbiórkę. Żółte chusty rozjaśniają szare mundurki, roześmiane słoneczko — totem drużyny połyskuje kolorowymi wstążeczkami z nazwiskami zuchów skupionych w 3 szóstkach nazwanych: Promyki, Łowcy Uśmiechów i Słoneczka.

CHOCIAŻ drużyna istnieje dopiero od września br. jest już kompletnie umundurowana, ma ciekawe obrzędy, zdobyła sprawność listonosza, a niedawno od była się uroczysta obietnica zuchowa. To wszystko jest zasługą młodej drużynowej, org. Wiesi Szymańskiej, absolwentki szkoły nr 4, która tutaj rozpoczynała swą drogę do harcerstwa i nadal pozostała wierna, poświęcając swój wolny czas (którego uczeń liceum ma tak mało) na pracę z zuchami. Wspiera ją radami opiekunka drużyny — nauczycielka Regina Michalak. Taka współpraca daje wzajemne korzyści, zapewnia właściwą realizację planu pracy i gwarantuje, że drużyna zdobędzie miano „Mistrzowskiej", bo Wiesia zgłosiła ją do współzawodnictwa.

DZIEWCZYNKI ze Słonecznej Gromady chętnie śpieszą innym z pomocą, dbają o swój wygląd i zdrowie, lubią zwierzęta. Te ich cechy wzięła pod uwagę drużynowa wybierając kolejną sprawność Doktora Ojboli.

Zbiórkę rozpoczął wesoły wierszyk o niedźwiadku Fąfeluszku, który najadł się gruszek i co z tego wynikło. Zuchy utworzyły mały teatrzyk samorodny i przedstawiły perypetie misia łakomczuszka. Jola, Marzenka, Ala i Ela świetnie odegrały swoje role. Na czas zdobywania tej sprawności szóstki przybrały nowe nazwy: Sanitariuszki, Pigułki, Strzykawki. Założona została karta współzawodnictwa szóstek, na której będą wypisywane punkty za zachowanie, wykonywanie zadań międzyzbiórkowych, punktualność, wygląd estetyczny zucha, wyniki gier i zabaw.

Pierwsze punkty zarobiła szóstka pierwsza, gdyż w ciągu 2 minut napisała najwięcej wyrazów związanych z lecznictwem. Po jednym punkcie otrzymały inne szóstki, gdy ich przedstawiciele dojechali do stacji „Czyścioszek" w pociągu czystości. W pląsie wszystkie pracownice służby zdrowia Doktora Ojboli zapewniały, że „KAŻDY Z NAS SIĘ POSTARA, ŻEBY NIE BYŁ OFIARA, LEŃ..."

Rzeczywiście nie można się lenić, bo tyle ważnych zadań nakłada zdobywanie sprawności. Trzeba między innymi dowiedzieć się gdzie znajdują się najbliższe placówki służby zdrowia, jaki jest telefon do pogotowia ratunkowego i lecznicy dla zwierząt, poznać skład apteczki podręcznej, złożyć wizytę w gabinecie lekarza szkolnego i w szkolnym kole PCK, nauczyć się robienia opatrunków, przygotowywać surówki — bo przecież dla zdrowia żywienie jest ważne szalenie!

K. M.

HSI

HARCERSKA SŁUŻBA INFORMACYJNA

(Dokończenie ze str. 2 „HT")

◆ **HARCERZE z Kółka Filatelistycznego przy Państwowym Zakładzie Wychowawczym dla dzieci Głuchych w Szczecinie, jako drużyna w Polsce odpowiedzieli na apel „Sztandaru Młodych" pt. „Pocztówka do Kairu i Damaszku", wysyłając życzenia żołnierzom Polskiej Wojskowej Jednostki Specjalnej, pełniącej pokojową służbę na Bliskim Wschodzie. Harcerze-filateliści wysłali 50 kart własnoręcznie wykonanych.**

Wszyscy którzy chcieliby złożyć życzenia żołnierzom spędzającym święta daleko od Ojczyzny, mogą to uczynić za pośrednictwem redakcji „Sztandaru Młodych" adresując przesyłkę: „Sztandar Młodych" 00-687 Warszawa, ul. Wspólna 61 — „Pocztówka do Kairu i Damaszku". Redakcja apeluje również o nadsyłanie upominków — własnoręcznie wykonanych maskotek.

• • •

◆ **W KLUBIE OFICERSKIM przy ul. Wawrzyniaka odbyło się otwarcie harcówki szczepu im. ppor. Ryszarda Kuleszy, działającego przy tym klubie. Uroczystość połączona była z wręczeniem pucharu najlepszej drużynie, portretu patrona oraz plakietki od dowództwa 5 Kołobrzeskiego Pułku Zmechanizowanego. Kierownictwo Klubu Oficerskiego przekazało harcerzom sprzęt radiotechniczny i gry zespołowe.**

• • •

◆ **JUŻ PO RAZ DRUGI — jak nas poinformowała HSI z Gryfina, odbywa się w tym hufcu halowy turniej sportowy. Bierze w nim udział około 600 harcerzy i zuchów. Rozgrywki ćwierćfinałowe wyłoniły 8 zespołów 20-osobowych, które stana do półfinałów. O prawo wejścia do rozgrywek finałowych walczyć będą drużyny sportowe z 6 Gminnych Związków Drużyn oraz dwa szczepy harcerskie.**

„WYDRA" SH 16 na trasie Harcerskiej Spartakiady.

WODNIACY z „dziewięćdziesiątki"

SPOTKAŁEM ich któregoś letniego dnia na przystani Harcerskiego Ośrodka Morskiego w Dąbiu. Dziewczęta i chłopcy z 90 Harcerskiej Drużyny Wodnej im. kpt. Mamerta Stankiewicza przygotowywali sprzęt na dwutygodniowy obóz wędrowny po Zalewie Szczecińskim. To była zgrana grupa. Otaklowanie „DZ" poszło im stosunkowo szybko, sprawnie uwinęli się z ładowaniem prowiantu i ekwipunku. Kilka uderzeń wioseł i szalupy kierowane wprawną ręką sterników zniknęły za cyplem odgradzającym HOM od wód Małego Dąbskiego.

Muszę przyznać, że trochę im zazdrościłem tej wakacyjnej przygody, zapału z jakim przygotowywali wyprawę na wody Zalewu. Gdyby tak wtedy zawrócili i krzyknęli na mnie, z pewnością bym z nimi popłynął. Wspominam czasem moje pierwsze wyprawy, gdy za uzbierane złotówki jechałem na Głębokie, wypożyczyć na godzinę kajak, a później podczas kursu żeglarskiego w Trzebieży pucowałem wysłużone szalupy i bodaj przez kilka dni wspólnie z kolegami przygotowywaliśmy się z wielką ceremonią do kilkugodzinnego rejsu jachtem balastowym. To nie te czasy! Trzebież wyrosła na piękny ośrodek żeglarski, a przystań HOM-u ma nowoczesny basen, rozrasta się zaplecze i przede wszystkim jest coraz więcej sprzętu. Młodzież ma łatwiejszy dostęp do tego pięknego sportu.

WODNIACY z „90-ki" mogą być przykładem dobrze prowadzonej i systematycznie rozwijającej się drużyny harcerskiej. Działają w III Liceum Ogólnokształcącym w Dąbiu i chociaż drużyna istnieje dopiero 4 rok, wypracowała ciekawe formy organizacyjne.

— NASZĄ pierwszą żeglarską wyprawą w 1970 r. — mówi obecny drużynowy, student Politechniki Szczecińskiej, Piotr Barcz — był biwak na Wyspie Ptasiej, na Jeziorze Dąbskim. Dzięki ówczesnej drużynowej, Bogusławie Ćwirko, udał się znakomicie. Już w następnym roku podczas wakacji braliśmy udział w dwóch trzytygodniowych turnusach podczas spływu z Krakowa do Szczecina. Na 6 „Wydrach" I turnus płynął z Krakowa Wisłą przez Sandomierz, Kazimierz, Puławy, Warszawę do Płocka, a II turnus wyruszył Wisłą z Płocka przez Toruń, Bydgoszcz i Kanałem Bydgoskim, Notecią, Wartą, Odrą, Regalicą do Szczecina. Nad Notecią, po przebyciu którejś z kolei śluzy (a było ich w sumie 26) urządziliśmy chrzest rzeczny. Była Prozerpina i diabły, a niektórym to się nawet dobrze dostało.

W NASTĘPNYM — 1972 roku drużyna bierze udział w miesięcznym spływie Wisłą z Puław do Fromborka — szlakiem Kopernika. Był to ogólnopolski spływ, w którym uczestniczyło ok. 250 harcerzy. Trzeba tu dodać, że na mecie spływu we Fromborku Piotr Ludwiński — wówczas drużynowy i Piotr Barcz zdali pomyślnie egzaminy na stopień sternika jachtowego. W tym roku jesienią Piotr Barcz został drużynowym.

DO TEJ pory harcerze tylko uczestniczyli w organizowanych przez starszych kolegów wyprawach i biwakach, ale już w 1973 r. po raz pierwszy sami zorganizowali 2-tygodniowy obóz na Zalewie Szczecińskim. Odwiedzili m. in. Trzebież, Wolin, Międzywodzie, Kamień, Dziwnów i Wicko. **Podczas chorągwianej spartakiady okazali się najlepszą drużyną wodną i reprezentowali Szczecin na Centralnej Spartakiadzie, zajmując 5 miejsce.**

Latem tego roku ponownie samodzielnie zorganizowali obóz na Zalewie Szczecińskim. Na dwóch szalupach „DZ" popłynęło na 2 tygodnie 20 harcerzy. Poza tym najbardziej wyróżniający się uczestniczyli w organizowanych przez HOM pełnomorskich rejsach bałtyckich i zagranicznych.

— A co wodniacy robią zimą?

— Przede wszystkim uczestniczymy w szkoleniu żeglarskim i przygotowujemy zbiórki tematyczne — mówi druh Piotr. Pamiętamy też o patronie naszej drużyny, kpt. Mamercie Stankiewiczu. 26 listopada w rocznicę jego bohaterskiej śmierci przychodzimy do szkoły w mundurach harcerskich na uroczystą wieczornicę. Redagujemy też w szkole gazetkę ścienną o tematyce morskiej i naszych wyprawach. Wiele zamierzeń udało się pomyślnie sfinalizować dzięki dobrej współpracy z dyrekcją szkoły, a szczególnie z naszą opiekunką Franciszką Wojsenicą i dyrektorem liceum — Stanisławem Suskiem, który wyjątkowo przychylnie ustosunkowuje się do naszych potrzeb, gdy chodzi o sprzęt biwakowy i pomoc materialną. Gdyby tak jeszcze udało się wygospodarować pomieszczenie na harcówkę...

W TYM roku drużyna zmieniła nieco swój stan osobowy. Harcerze ukończyli liceum, zdając maturę, a 5 osób dostało się na wyższe uczelnie. M. in. Piotr Barcz jest studentem Wydziału Budowy Maszyn i Okrętów Politechniki Szczecińskiej, a byli harcerze: Mariusz Reiter i Maciej Świeciak są studentami Wyższej Szkoły Morskiej. Zaszczepione w drużynie elementy wychowania wodnego teraz zaczynają procentować.

A. GEDYMIN

Nasza encyklopedia

NOWY ROK

ŹRÓDŁEM rzeczownika rok był czasownik orzec, rokiem bowiem określano czas orzeczony, z góry oznaczony. Roki sądowe w dawnej Polsce były to posiedzenia sądowe, odbywające się w określonym czasie i miejscu. W dzisiejszym znaczeniu rok występować zaczął wtedy, gdy z potocznego języka wyrugowane zostały god i lato. God zniknął niemal zupełnie, występując już tylko w liczbie mnogiej, gody — na określenie uroczystości weselnych, częściej jednak jubileuszu małżeństwa, np. złote gody. Lato zostało w formie liczby mnogiej od roku; królowie polscy na Nowy Rok, dając swym dworzanom podarki, winszowali im Nowego Lata.

Jan Szczęsny Herburt żyjący za czasów Zygmunta Augusta wspomina Nowy Rok tymi słowy: **„Biegają dziatki po Nowym Lecie i przyjaciele dają sobie Nowe Lato, a zwłaszcza panowie sługom, bogaci ubogim, winszując sobie na Nowy Rok wszego dobra".**

W niektórych okolicach młodzież męska, poprzebierana za Cyganki, składała po domach życzenia noworoczne w towarzystwie zwierząt — młodego wilka, niedźwiadka lub tura, wzbudzając tym ogólną wesołość. Najwięcej jednak różnych zwyczajów łączyło się z wigilią Nowego Roku. Nikt nie spędzał tego wieczoru samotnie. Zbierali się sąsiedzi, rodzina, przyjaciele, młodzież, aby przy jasnym ognisku wśród wesołych zabaw zakończyć rok stary. Dziewczęta czyniły wróżby zamążpójścia. Wierzono, że dziewica, która w wigilię Nowego Roku doczeka północy, wpatrując się przy świetle dwóch świec w zwierciadło i ani razu nie obejrzawszy się za siebie, zobaczy w lustrze postać przyszłego małżonka.

POLONEZ

— Dźwiękami tego tańca tradycyjnie witają Nowy Rok Polskie Radio i Telewizja. Słowo, oczywiście pochodzenia francuskiego znaczy — polski. Lud wiejski zresztą tak go nazywał, taniec „polski" albo „wolny". Warstwy arystokratyczne sfrancuziły tę nazwę. Był to taniec w Europie bardzo rozpowszechniony; jak pisał Kazimierz Nestor Sapieha, tańczono go w Wersalu w polskich strojach. Trwał zazwyczaj długo, na weselach tańczono go przed cukrową kolacją. Ojciec panny młodej, który tańczył z nią ostatni, oddawał ją następnie panu młodemu. **„Nie znam tańca, który by do tego stopnia uprzejmość, powagę i przyjemność łączył, jak polski"** — pisał Łukasz Gołębiowski, autor jednego z najstarszych szkiców o dziejach muzyki. Nie wiadomo dokładnie, kiedy tańczono go po raz pierwszy.

Nie pozbawiona fantazji opowieść głosi jednak, że pierwszego poloneza skomponowano na przyjazd do Polski Henryka Walezjusza. W czasie uroczystości koronacyjnych w Krakowie, gdy król zasiadł na tronie w sali balowej, ozwały się dźwięki nieznanego tańca i przed monarchą przesuwać się zaczął wąż długi, wijący się w nieskończonych skrętach, w którym tancerze wiedli tancerki za ręce, a każda para przechodząc przed tronem składała głęboki ukłon.

KALENDARZ

— W języku greckim kaleo znaczy przyzywam, zwołuję. Że zaś u Rzymian najwyższy kapłan na początku każdego miesiąca zwoływał lud i ogłaszał długość rozpoczynającego się miesiąca oraz przypadające w nim święta, stąd pierwsze dni miesiąca zwały się po łacinie calendae, a księga, w której zapisywano lata, dni i odmiany księżyca — calendarium.

W języku staropolskim kalendarz nazywano minucją, a tych, którzy zajmowali się prognozami na następny rok, minucjonarzami, uważając ich zresztą za największych łgarzy pod słońcem. Od czasu gdy w Akademii Krakowskiej powstała katedra astronomii i astrologii, obowiązkiem profesora było składanie władzom akademii kalendarza, w którym przepowiednie meteorologiczne ważną grały rolę. Krakowskie kalendarze niebawem zasłynęły w Europie; rozpowszechniano je w Wiedniu, Heidelbergu, Rzymie i Lipsku, a po naukę wróżenia z gwiazd zjeżdżali do Krakowa scholarze z całych Niemiec. Najdawniejszy kalendarz w języku polskim pochodzi z roku 1516.

Filatelistyczna gwiazdka

TEMAT świątecznych i noworocznych wydań z roku na rok staje się coraz bardziej modny i popularny. Zbierają go zarówno filateliści dorośli jak również młodzież. Zagadnienie to w skrócie podawaliśmy już dwukrotnie w przedświątecznych medytacjach, dzisiaj chciałbym dorzucić garść nowych ciekawostek. W krajach, w których istnieją miejscowości z nazwami biblijnymi poczta w okresie przedświątecznym ma wyjątkowo pełne ręce roboty. Tysiące listów i kartek napływa dodatkowo od filatelistów z życzeniami, aby ostemplowano je okolicznościowym datownikiem. W Szwajcarii kartki świąteczne przesyłą się do miejscowości Bethlehem koło Berna. W Austrii do Christkindl, w RFN do miejscowości St. Nikolaus. Podobnie dzieje się też w USA, gdzie obok dorocznych wydań znaczkowych liczną korespondencję do ostemplowania nadsyła się do takich miejscowości jak Bethlehem, Christmas, Saint Land, Santa Claus itp. W tym roku wydania świąteczne i noworoczne awizują niemal wszystkie państwa świata.

Przyjemną niespodziankę wszystkim filatelistom w kraju sprawiła także Poczta Polska wydając „pod choinkę" serię znaczków z cyklu **„Arcydzieła sztuki polskiej"** przedstawiające malarstwo, rzeźbę i przedmioty świadczące o kunszcie dawnych rękodzielników. Znaczki projektował artysta plastyk Stefan Małecki. Dwie pierwsze wartości przedstawiają: znaczek za 1 zł — szopkę krakowską ze zbiorów Muzeum Historycznego w Krakowie, natomiast znaczek za 1,50 zł — fragment XV-wiecznego polityku „Ucieczka do Egiptu" ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie.

Tak więc frankatura naszych tegorocznych listów i kartek z życzeniami ozdobiona będzie dodatkowym elementem gwiazdkowym. Również Poczta Harcerska — Szczecin dorzuciła w tym roku do kolekcji kartkę, kopertę i stempel z życzeniami „Wesołych Świąt" i „Dosiego Roku", do których dołączam się serdecznie składając je wszystkim harcerzom, filatelistom, instruktorom, członkom Klubu „DRUH" oraz wszystkim czytelnikom naszego kącika.

hm Józef GRABARCZYK

Kto zdobył nagrodę?

OSTATNI konkurs „Harcerskiego Tropu" nie należał do łatwych, a więc i popularnych. Okazuje się, że nasi młodzi czytelnicy niezbyt lubią rozwiązywać krzyżówki. Dodatkową trudnością, za którą już prze prosiliśmy na łamach „Kuriera" i którą sprostowaliśmy, było mylne podanie jednego z haseł. Wydrukowane było ORKA, a miało być ARKA czyli korab. Rozwiązanie z tym jednym błędem uwzględnialiśmy przy losowaniu nagród.

A oto nazwiska tych, dla których wylosowaliśmy nagrody książkowe:

Tomasz Byrski, Szczecin, Mazurska 9/2, Andrzej Gocał, Police, ul. Robotnicza 4/2, Jolanta Hasińska, Szczecin, ul. Juranda 11 c, Jolanta Kaupa, Szczecin, ul. Kaszubska 27 a/14, Waldemar Krużyński, Goleniów — 72-100 ul. Kościuszki 3/11, Adam Ligęza, Szczecin, ul. Ku Słońcu 44, Barbara Majchrzak, Szczecin, ul. Herbowa 24/5, Iwona Mudzin, ul. 28 Lutego 4 lb/11, Grażyna Radwanowska, Police, ul. Gagarina 13/4, Zdzisław Szabelski, Szczecin ul. Zaranie 9/4.

Nagrody można odbierać w redakcji „Kuriera Szczecińskiego", pl. Hołdu Pruskiego 8, pok. 55, w godz. 11—15, za okazaniem legitymacji szkolnej. Zamiejscowym wyślemy pocztą.

Etnograficzna izba pamiątek

PHM. KRZYSZTOF KNAPE, komendant GZD w Dobrzanach donosi o ciekawej inicjatywie harcerzy z drużyny im. Mikołaja Kopernika. Otóż tworzą oni przy miejscowej szkole izbę pamiątek o charakterze etnograficznym. Zbierają stare wyroby ludowe, instrumenty muzyczne, sprzęt rybacki itp. Tworzą także zbiór monet i medali. Dotychczas już zebrali kilkadziesiąt różnych eksponatów. Harcerze z Dobrzan liczą, że z pomocą przyjdą im inne drużyny harcerskie. Za każdy dar pięknie podziękują.

TU KONKURS

NASZ dzisiejszy konkurs na pewno będzie miał wielkie powodzenie, bo jest łatwy do rozwiązania. Proponujemy Wam zatem spędzenia najbliższych chwil z „Harcerskim Tropem", potem napisanie rozwiązania na karcie pocztowej i wysłanie jej pod adresem redakcji „Kuriera Szczecińskiego" (pl. Hołdu Pruskiego 8), a następnie — **dostosowanie się do treści czterowierszowego hasła, które jest rozwiązaniem konkursu.** Aby je odgadnąć należy najpierw odgadnąć znaczenie obrazków. Następnie litery odpowiadające liczbom przenieść do pustych kratek diagramu.

Nagrody funduje Szczecińskie Przedsiębiorstwo Surowców Wtórnych w Szczecinie, jako że konkurs dzisiejszy propaguje zbiórkę odpadków użytkowych. Nagrodami jest 10 bonów 100-złotowych do zrealizowania w PDT w Szczecinie. Termin nadsyłania odpowiedzi mija 10 stycznia 1975 r. Podając na karcie imię i nazwisko oraz adres nie zapomnijcie podać klasy i szkoły do której uczęszczacie. **Dopiszcie też koniecznie czy w waszej klasie bądź drużynie harcerskiej, zbiera się odpadki użytkowe, jakie i w jaki sposób.** Bardzo będziemy Wam wdzięczni za te informacje. A teraz — do dzieła!

17	23	25	14	6	15		4	3	17	12	6	8	1	21	4	19	2
7	19	17	15	3	11	8		24	7	15	2	5	17	15	22	3	12
15	13	18	7	4	8	1	21		2	23	3	23	2	5	6	25	20
20	2	5	10	5		17	23	6	15	5	7	3	14		20	17	15	8
		17	12	26	19		4	2	5		23	19	23	5	16	4	2	17	15
24	3	11	8		7	3	14	9	1		23	2	5	4	2	9	7	15
	4	3		17	15	10	3	1	21	5	12	4	5		1	5	10	5

Uśmiechnij się!

W PRZEPEŁNIONYM autobusie starszy mężczyzna zwraca się do dwunastoletniego chłopca, który rozsiadł się wygodnie przy oknie:

— Dam ci dwa franki, jeżeli ustąpisz miejsca.

Chłopiec zrywa się, pasażer daje mu dwa franki i mówi do stojącej obok kobiety:

— Proszę madame.

Kobieta przez moment się waha, potem siada i mówi do chłopca:

— Jean, podziękuj panu za dwa franki.

• • •

W ANTYKWARIACIE klient zwraca się do sprzedawczyni:

— Ile kosztuje ten potwornie brzydki Budda, z kwaśną gębą, stojący tam w kącie?

— Rany boskie. Co pan mówi. Przecież to szef!

• • •

OJCIEC zaniepokojony słabymi wynikami syna w nauce, zaprowadził go do poradni. Pan doktor stosuje różne testy psychologiczne, zadaje dziecku pytania w rodzaju: ile uszu ma kotek, ile ma łap, jaki dźwięk wydaje? Chłopiec odpowiada i wreszcie zniecierpliwiony zwraca się do ojca z pytaniem:

— Taiusiu, czy ten pan nigdy nie widział kota.

• • •

ROZMAWIAJĄ dwie sąsiadki:

— Ten nasz Władek, od czasu jak zaczął studiować w mieście pisze do domu takie listy, że nieraz musimy sięgać po słownik wyrazów obcych.

— To jeszcze dobrze — odpowiada sąsiadka. Ilekroć do nas napisze nasz Józek, musimy sięgać po książeczkę PKO...

Wesołe nutki

PŁYTA ROKU

● TAK można by zatytułować wydaną niedawno i już trudno osiągalną, płytę znakomitego harcerskiego zespołu **„Gawęda"**. Polskie Nagrania powinny nie tylko szybko przygotować drugie wydanie płyty, lecz także — zachęcone powodzeniem — postarać się o nowy longplay tego zespołu, znakomicie konkurującego (jak widać) z innymi bardziej okrzyczanymi grupami muzyczno-wokalnymi.

A CO NA LIŚCIE PRZEBOJÓW?

● SŁUCHACZE Rozgłośni Harcerskiej oczywiście piosenek „Gawędy" na Liście Przebojów nie umieszczają, gdyż wychodzą widocznie z założenia, iż jest to twórczość „dla maluchów", natomiast nie mają nic przeciwko lansowaniu utworów z repertuaru „dorosłych" grup i z tekstami często rzeczywiście dla nieco starszego odbiorcy. Jakby jednak nie było odnotujmy, że na czele listy znajdują się „Rock Me Gently" — Andy Kima, „Cień wielkiej góry" — Budka Suflera, „Hey, Everybody!" — Dicka Pollacka, „All I Want Is You" — Roxy Music, „My Melody of Love" — Boby Vinton (ta ostatnia — to słynna „polska" piosenka z USA, która na poprzednich listach zajmowała 1 lokatę).

PLEBISCYTY, KONKURSY...

● KONIEC ROKU to okres tradycyjnych plebiscytów i podsumowań. Z przeprowadzonego w NRD przez pismo „Neues Leben" plebiscytu wynika, iż do najpopularniejszych wykonawców w tym kraju należą: **Chris Doerk** i **Frank Schoebel**, oraz zespół **Die Phudys.** W Polsce nikt jeszcze takich podsumowań nie ogłosił, lecz naszym zdaniem był to rok zespołów **SBB** oraz **„Dwa plus Jeden"**, a wśród solistów — **Maryli Rodowicz.** Wszystkie rekordy popularności wśród wykonawców zagranicznych bił tym razem zamieszkały w Austrii Grek, **Denis Russos.**

SBB W SZCZECINIE

●W DISCORAMIE kończy dziś serię występów niezwykle wysoko oceniany, tak przez publiczność jak i krytyków, zespół SBB.

(x)